

# Fenomen artystyczny Niny Andrycz



Życzenia i podziękowania składają Ninie Andrycz Wojciech Dąbrowski i Michał Fogg.

**Institut Wydawniczy Książka i Wiedza wydał właśnie trzecią z cyklu autobiograficznych książek wspomnieniowych Niny Andrycz *Patrzę i wspominam* (poprzednie: *My – rozdwojeni* i *Bez początku i końca*).**

Autorka odbywa serię spotkań promocyjnych. W ubiegłym tygodniu takie spotkanie odbyło się w Klubie Księgarza przy Ryn-

ku Starego Miasta, w miniony poniedziałek w Domu Kultury Śródmieście przy Smolnej.

Redakcja Passy tam była, miód i wino piła. I nie możemy się oprzeć pokusie, żeby się z Państwem wrażeniami z tego spotkania nie podzielić.

Nie ukrywam, że jestem w szoku. I to wcale nie dlatego, że sędziwa Artystka (70 lat na scenie z pasmem wielkich niezapomnianych kreacji aktorskich),

szlusznie nazywana Królową Sceny Polskiej w najbliższą niedzielę będzie obchodzić 97. urodziny, a prezencji i formy może jej pozazdrościć niejedna sześćdziesięciolatka, ale dlatego, że „to już ostatni, co tak Poloneza wodzi”. Ta kultura i erudycja, wiedza i elokwencja, piękna polszczyzna, sposób mówienia i poziom prowadzenia dyskusji, a przy tym dystans do siebie i poczucie humoru, to wszystko cechy godne najwyższego podziwu i szacunku, jakże rzadkie w dzisiejszej schamiałej rzeczywistości.

Artystka sama poprowadziła godzinny program (Proszę usiąść. Nie muszę, wolę stać. Proszę mówić do mikrofonu. A po co? Nie potrzebuję!), dzieliła się swoimi wspomnieniami (co za głos, jaka pamięć i precyzja wypowiedzi), czytała fragmenty swoich książek (co za dykcja, jaka interpretacja tekstu), przez kolejną godzinę swobodnie rozmawiała z czytelnikami, na prośbę widzów recytowała z pamięci fragmenty ulubionych poetyckich tekstów, sypała cytatami polskimi i francuskimi, odpowiadała na pytania, podpisywała książki.

Książkę zaczynam czytać wracając na Ursynów autobusem. I



nie mogę się od niej oderwać. Ileż faktów, celnych spostrzeżeń i trafnych komentarzy, co za styl, jakież bogactwo języka.

Dziękujemy, pani Nino, za wspaniałą wieczór i fascynującą lekturę, za chwile wzruszenia i możliwość obcowania z Wielką Sztuką. Życzymy zdrowia i wielu dalszych lat życia. Czekamy na kolejne zapowiadane wspomnienia.

**Wojciech Dąbrowski**

PASSA Tygodnik Sądów  
N. 44 (634)

6.11.2012